

Sygn. akt : IV KKN 71/97

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 20 lutego 2001 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie, Izba Karna, na posiedzeniu w składzie
następującym :

Przewodniczący : SSN Stanisław Zabłocki (spraw.)

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2001 r.

sprawy W. P.,

prawomocnie uniewinnionego od popełnienia przestępstwa określonego w art.
145 § 2 k.k. z 1969 r.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej A. S.
od wyroku Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 24 października 1996 r.,
sygn. IV Ka [...], uchylającego wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia
26 czerwca 1996 r., sygn. II K [...] i uniewinniającego oskarżonego
od popełnienia zarzucanego mu czynu

p o s t a n o w i ł

działając na podstawie art. 535 § 2 zdanie 1 k.p.k. oraz art. 626 § 1 i art. 636 § 1
w zw. z art. 518 k.p.k.

1/ oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć oskarżycielkę
posiłkową A. S.

U z a s a d n i e n i e

W skardze kasacyjnej sformułowany został zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 3 § 1, 4 § 1, 356, 386 § 2 i 406 § 2 k.p.k. z 1969 r.

Tylko zarzut naruszenia art. 386 § 2 k.p.k. z 1969 r. jest, ujmując rzecz od strony formalnej, słuszny. Istotnie, właściwą formułą, jakiej powinien był użyć sąd odwoławczy orzekając odmiennie co do istoty sprawy, była formuła o „zmianie”, nie zaś o „uchyleniu” wyroku sądu I-ej instancji. Nie sposób jednak przyjąć, iż użycie wadliwej formuły mogło mieć wpływ na proces decyzyjny składu orzekającego w sądzie odwoławczym. Ten bowiem, jak nader jasno wynika to z treści pisemnych motywów sądu odwoławczego, jednoznacznie zmierzał do wydania orzeczenia odmiennego co do istoty sprawy bezpośrednio w instancji *ad quem*, nie zaś do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Jeśli zatem samej decyzji o orzeczeniu odmiennym co do istoty sprawy nie uznamy za rażąco wadliwą, zastosowanie wadliwej formuły orzekania poprzedzającej wydanie wyroku uniewinniającego potraktować należy w kategoriach błędu o *sui generis* „kosmetycznym” charakterze, nie mogącym mieć wpływu na merytoryczną treść prawomocnego orzeczenia.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 357 oraz art. 3 § 1 k.p.k. z 1969 r., które miałyby rzekomo polegać na nierozważeniu wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ujawnionych na rozprawie głównej i braku szczegółowej analizy całokształtu zebranego materiału dowodowego. Specyfika niniejszej sprawy polega bowiem na tym, iż zebrany materiał dowodowy był nader szczupły i znalazł on w pełni odzwierciedlenie w wariantowej opinii biegłego do spraw ruchu drogowego. Należało zatem dokonać jedynie oceny tego, czy istniały jakiekolwiek możliwości poszerzenia zgromadzonego materiału dowodowego, a jeśli poszerzenie takie nie było

możliwe – dokonać oceny tej opinii z uwzględnieniem reguł wnioskowania obowiązujących w procesie karnym.

Jeśli uwzględni się przedstawioną w poprzednim akapicie uzasadnienia postanowienia sądu kasacyjnego charakterystykę zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, całkowicie bezzasadny jest również zarzut rażącego naruszenia przez sąd odwoławczy zasady bezpośredniości. Odmiennej co do istoty sprawy wyrok został bowiem oparty nie na odmiennej – w relacji do ocen dokonanych przez sąd I-ej instancji - ocenie wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, czy dowodów z dokumentów, a nawet nie na odmiennej ocenie walorów opinii sporządzonej przez biegłego, a jedynie na odczytaniu tej opinii właśnie z zastosowaniem reguł interpretacyjnych, które formułują przepisy procedury karnej.

Nie jest także zasadny zarzut rażącej obrazu przepisu art. 406 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy w pełni wywiązał się z dyrektywy podania, czym kierował się wydając wyrok w instancji *ad quem* i dlatego zarzuty i wnioski apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego W. P. uznał – w realiach konkretnej sprawy – za zasadne. Nie jest przy tym decydujące to, czy uczynił to w uzasadnieniu rozwlekłym, na kilku stronach maszynopisu, czy w sposób zwięzły, syntetyczny, ale nawiązujący do tego, co w sprawie najistotniejsze.

Pozostaje zatem ustosunkowanie się do ostatniego zarzutu sformułowanego w skardze kasacyjnej, a mianowicie rzekomego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, określonej w art. 4 § 1 k.p.k. z 1969 r. Także i ten zarzut jest bezzasadny w stopniu wręcz oczywistym, w rozumieniu art. 535 § 2 k.p.k.

Przyjęcie założenia dowodowego, które legło u podstawy wydania wyroku uniewinniającego nie tylko w pełni wynika z przeprowadzonych dowodów, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, ale nadto i we właściwy sposób aplikuje regułę interpretacyjną, określoną w art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r., która w realiach niniejszej sprawy powinna właśnie znaleźć zastosowanie. Poza wszelkim sporem pozostaje to, iż piesza pojawiła się na

torze jazdy samochodu prowadzonego przez oskarżonego w sposób nagły (czysto nomenklaturowe znaczenie ma przy tym to, czy użyć określenia „wbiegła”, czy też „wkroczyła nagle” na pasy oznakowanego przejścia dla pieszych), przekraczając przy tym jezdnię z prawej na lewą stronę, co ma decydujące wręcz znaczenie dla tzw. czaso-przestrzennego rozliczenia wypadku, gdy uwzględni się dwie równie niesporne – uwzględnione przez biegłego – okoliczności, iż oskarżony prowadził pojazd prawym pasem jezdni oraz że kierowca mógł prawidłowo reagować dopiero, gdy piesza przekroczyła przedłużenie prawej krawędzi jezdni, albowiem pas do skrętu w prawo, na którym *nota bene* stały samochody, „...słabo wyróżnia się w perspektywie ulicy, zlewając się z chodnikiem” (k. 7 zasadniczej opinii biegłego, t.j. k. 37 akt). Z opinii biegłego wynikało, iż prędkość 40-50 km/h „...w przedmiotowych warunkach ruchu...nie była nadmierna i nie pozostawała w związku przyczynowym z wypadkiem”. Jednocześnie biegły wyliczył, iż jeśli założyć, iż ofiara wypadku z uwagi na wiek poruszała się według „średniej”, prędkości „szybkiego kroku”, którą przyjmuje się dla osób starszych wiekiem (t.j. z prędkością 1,1 m/sek), wówczas przy należytej obserwacji przedpoła jazdy oskarżony miał możliwość zatrzymania samochodu i uniknięcia wypadku. Biegły stwierdził jednak także i to, że jeśli piesza poruszała się szybciej, to „...kierowca mógł nie być w stanie zatrzymać samochodu przed torem jej ruchu”. Już zasadnicza opinia biegłego kończyła się przy tym znamienym stwierdzeniem, iż uwzględniając całokształt materiału dowodowego „rzeczowe sprecyzowanie tempa biegu pieszej nie jest możliwe”. W jeszcze bardziej otwarty sposób biegły przyznał to w opinii uzupełniającej : „Ostatecznie my nie wiemy, w jaki sposób i z jaką prędkością faktycznie poruszała się piesza. Nie można ani potwierdzić, ani wykluczyć faktu sposobu poruszania się pieszej” (k. 72 *verte* akt). Z tych stwierdzeń biegłego sąd odwoławczy wysnuł dwa prawidłowe wnioski. Po pierwsze, iż nie jest możliwe usunięcie – w drodze uzupełnienia materiału dowodowego - wątpliwości, co do tego, czy piesza

poruszała się z prędkością „statystyczną” dla swego wieku, czy też z prędkością większą, której uwzględnienie w rozliczeniu czaso-przestrzennym wypadku prowadziłoby już do tezy, iż oskarżony nie był w stanie kolizji uniknąć. Po drugie, iż taka konfiguracja materiału dowodowego obliguje do stosowania przy ocenie materiału dowodowego nie tylko reguł określonych w art. 4 § 1 k.p.k. z 1969 r., ale także i reguły określonej w art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r. Z całym naciskiem należy przy tym podkreślić, iż nie są słuszne stwierdzenia autora kasacji, co do rzekomej „arbitralności” takich ustaleń sądu odwoławczego, który miałby odnieść się tylko co do „niektórych okoliczności sprawy”. Odnoszenie się bowiem do okoliczności nie mogących ważyć na istocie rozstrzygnięcia i przez nikogo nie kwestionowanych było wręcz zbędne, zaś prawidłowego zaaplikowania, dopiero przez sąd odwoławczy, reguły określonej w art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r. do odczytania opinii biegłego, której to operacji nie dokonał sąd I-ej instancji, nie można rozpatrywać w kategoriach arbitralności rozstrzygnięć.

W konsekwencji oddalenia skargi kasacyjnej, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego należało orzec zgodnie z art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k.

aw